

Andrzej Śliwiński

"Seelsorge im Krankenhaus", Josef Mayer-Schen, Mainz 1977 : [recenzja]

Collectanea Theologica 50/4, 203-205

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

blijnego w Mediolanie i redaktorem czasopisma „Ricerche bibliche e religiose”. Mimo że książka według założeń serii, w której się ukazała, ma spełniać funkcję szeroko zakrojonej publicystyki, omawia jednak zagadnienie dogłębnie. Jest napisana pięknym językiem, co daje jej walor popularyzatorski.

Książka najpierw przedstawia problematykę chrztu na przestrzeni wieków z szerokim uwzględnieniem zagadnienia katechumenatu. Autor również omawia zagadnienia chrztu na Soborze Watykańskim II oraz nowy ryt chrztu z uwzględnieniem głównych założeń teologicznych, liturgicznych w *Ordo baptismi parvulorum* (Typis Pol. Vaticanis 1969) oraz w *Ordo initiationis christianae adultorum* (Typis Pol. Vaticanis 1972). Drugi rozdział jest poświęcony omówieniu chrztu w Biblii. Ten rozdział wydaje się dobrym opracowaniem chrztu w ujęciu teologii biblijnej i wyczerpujące w sposób systematyczny to zagadnienie.

Z problematyki chrztu interesuje autora także problem chrztu dzieci, który został poddany wnikliwej analizie, a w związku z tym zagadnienie grzechu pierworodnego. Autor przedstawia to ostatnie w świetle rozwoju historii tego dogmatu, z podkreśleniem szczególnie nauki św. Augustyna w tym względzie, i przytacza naukę Kościoła na ten temat oraz referuje dyskusje we współczesnej teologii i trudności związane z tym problemem dzisiaj, które stara się rozwiązać w świetle tekstów biblijnych, traktujących o grzechu pierworodnym.

Ostatni rozdział poświęcony jest sakramentowi bierzmowania, ale w porównaniu z sakramentem chrztu został potraktowany pobieżnie. Sakrament ten autor omawia dlatego, że bierzmowanie, chociaż jest samodzielnym sakramentem, stanowi uzupełnienie sakramentu chrztu. Tytuł książki nie sugeruje jednak w ogóle problematyki sakramentu bierzmowania. Skoro autor zajmuje się sakramentem bierzmowania, winien również ukazać związki z Eucharystią, co bardzo podkreśla współczesna teologia.

Rzeczą cenną jest podany po każdym rozdziale zestaw bibliografii złącznikowej. Należy podkreślić trafny wybór pozycji, co pozwala czytelnikowi zorientować się w aktualnej współczesnej literaturze.

Wprawdzie musimy mieć na uwadze założenia serii, w której została wydana ta książka; chodzi tu o uwzględnienie problematyki ekumenicznej. Autor jednak nie poruszył pewnych istotnych zagadnień dotyczących chrztu, zwłaszcza tego, że chrzest jest sakramentem wiary, że posiada charakter paschalny.

Książka jest jednak cenną pozycją na temat chrztu, mimo że nie omawia problematyki syntetycznej. Te jednak zagadnienia, które autor porusza, stanowią oryginalny przyczynek do problematyki chrztu.

ks. Andrzej Śliwiński, Pelplin

Josef MAYER-SCHEU, *Seelsorge im Krankenhaus*, Mainz 1977, Matthias-Grünewald-Verlag, s. 112.

Autor urodzony w 1936 roku, dr teologii, jest kapłanem zespołu klinik przy uniwersytecie w Heidelbergu oraz kierownikiem pierwszego katolickiego kursu duszpasterskiego dla kapłanów szpitalnych w Republice Federalnej Niemiec. Kurs taki otrzymał aprobatę Konferencji Episkopatu RFN. Książka omawia problem posługi kapłanów szpitali oraz podaje treść kształcenia kursu duszpasterskiego i dlatego stanowi przyczynek ciekawy dla teologii duszpasterskiej. Choć na pozór problematyka jest dość specjalistyczna, bo obejmuje tylko posługę kapłana kliniki czy szpitala, jednak zauważamy, jak to jest rozległa dziedzina, która domaga się pogłębienia i dopracowania.

Autor po omówieniu samego zjawiska choroby, która dotyka człowieka, stwierdza, że duszpasterstwo szpitalne przeżywa swój kryzys i to z wielu

względów. Kapelan jest traktowany jako jeden z odwiedzających szpital, wobec tego do takich wizyt nie przywiązuje się wagi, skoro on nie jest z nikim bliżej związany. Bywa nieraz i tak, że kapelan szpitala ma zbyt wielu chorych i nie może się odpowiednio wywiązać z swoich obowiązków. Zgodnie z uchwałą Konferencji Episkopatu RFN, jeden kapelan winien być przewidziany na 1.000 chorych w szpitalu. Posługa ta ma być jedynym zajęciem, a nie dodatkową pracą duszpasterską. Ponadto nie zawsze duszpasterstwo zajmuje w klinice czy też w szpitalu odpowiednie miejsce ze względu tak na sam personel medyczny, jak na świadomość samych chorych. Ze strony kapelana wymagana jest współpraca z lekarzem. Kapelan winien chorego potraktować na sposób partnerski i być przekonanym, że jego praca jest istotną posługą duszpasterską Kościoła, jest realizowaniem posłannictwa Kościoła. Trzeba wziąć pod uwagę stan religijny chorego, gdyż wielu leżących w szpitalu to niepraktykujący czy nawet niewierzący. Duszpasterza szpitala winna cechować przede wszystkim postawa ekumeniczna. Ponieważ choroba jest doświadczeniem w życiu człowieka, dlatego o chorego trzeba tym bardziej zadbać, więcej poświęcić mu uwagi. Choroba jest ogromną szansą, którą można wykorzystać czy też zaprzepaścić pod względem religijnym. Pobyt w szpitalu Bóg często dopuszcza, aby przybliżyło się zbawienie, spotkanie z Jezusem. Potrzebny tu jest duszpasterz, który ma ukazać Boga Ewangelii, miłosiernego samarytanina, uzdrawiającego i dającego życie Jezusa, nie Boga magii, który za pewną ilość odmówionych pacieryz udzieli człowiekowi zdrowia. Chory ma się dowiedzieć, co znaczy wierzyć w szpitalu. Kapelan szpitala winien więc mieć postawę współnosiciela i powiernika cierpień i choroby. W związku z tym konieczne są regularne odwiedziny chorych w szpitalu i to niezależnie od ich zapatrywań religijnych. Kapelan po prostu jest z chorymi. Formą jego pracy są przeprowadzane z chorymi rozmowy, co jest szczególnie potrzebne wobec pacjentów mających problemy. Wskazane są również zbiorowe pogadanki na tematy religijne, Msza św. dla chorych i w intencji chorych, nabożeństwa. Specjalną posługą jest udzielanie sakramentu chorym. Nie dotyczy ono tylko samego chorego, ale również wszystkich innych pacjentów, którzy powinni być czynnymi i aktywnymi uczestnikami tej obsługi. Kapelan szpitala służy także pomocą w chwili umierania, przygotowuje na śmierć i modli się w chwili śmierci. Pomoc bowiem w umieraniu jest intensywną pomocą w życiu człowieka w ostatniej życiowej jego fazie.

W związku z wprowadzeniem w RFN, zwłaszcza w wielkich klinikach, intensywnego leczenia polegającego na pracy specjalnie wyszkolonego personelu medycznego przy pomocy znakomitej techniki medycznej, medycyna stała się bardziej specjalistyczna, ale mniej ludzka. Wobec tego stają przed kapelanem szpitala nowe zadania. Atmosfera takiego szpitala jest nerwowa, napięta. Głównie duszpasterz ma starać się ją rozładować, uczynić bardziej ludzką, znośną. Autor podaje, jak należy postępować wobec ludzi po zawale, wobec odratowanych samobójców, wobec chorych przed ciężką operacją, ludzi pod tlenem, pacjentów dializowanych, czekających na transplantację, chorych wymagających dłuższego leczenia. Szpital jest swoistą wspólnotą parafialną, a przynajmniej powinien nią być.

Autor omawia marginalnie także opiekę nad mniejszymi szpitalami, które nie mają specjalnych kapelanów, ale są obsługiwane przez księży parafialnych, oraz ukazuje miejsce i rolę szpitala w duszpasterstwie parafialnym.

Dopiero na tym tle książka przedstawia problem przygotowania księży do realizacji **powołania** kapelana szpitala. Nie wystarczy wyznaczenie księdza do takiej **posługi**, ale musi on być specjalnie przygotowany. W związku z tym autor omawia w sposób **szczegółowy** problematykę kursu przygotowawczego do posługi kapelanów szpitali, następnie zwraca uwagę na walory i cechy charakteru, którymi powinien się odznaczać taki ksiądz, i w zależności od przygotowania przedstawia stopnie specjalizacji kapelanów szpitala oraz

ukazuje rolę laikatu w pomocy religijnej w szpitalu, a następnie zwraca uwagę na stałe pogłębianie wiedzy i zapału apostołskiego tego zakresu.

Omawiana książka uwzględnia specyfikę środowiska Republiki Federalnej Niemiec, ale może stanowić ogromną pomoc w przygotowaniu duszpas-terzy.

ks. Andrzej Śliwiński, Pelplin

Walter NIGG, *Don Bosco. Ein zeitloser Heiliger*, München 1977, Don Bosco Verlag, s. 137.

We wprowadzeniu do biografii świętych W. Nigga w zbiorze pt. *O wielkich świętych inaczej* (Poznań 1980) został ukazany sposób przedstawiania przez tego autora sylwetek wielkich chrześcijan. Wydaje się, że szczególnie udanym przykładem interpretacji osobowości świętego jest omawiana tutaj postać i dlatego, mimo upływu paru lat od jej ukazania się, zasługuje na recenzję.

Uwagę czytelnika przyciąga już wstęp pisarza do tej książki. O ile dotąd we wprowadzeniach do swoich prac hagiograficznych zwykle wyrażał poglądy na temat świętości, samych świętych i sposobu pisania o nich, to jego refleksje w tym wypadku robią wrażenie szczególnie charakterystycznych dla jego podejścia do tej problematyki. Nie można odmówić Niggowi słuszności w tym, co pisze krytycznie na temat przyjętego jeszcze do niedawna dość powszechnie modelowania i stylizowania, zwłaszcza sztucznego upiększania sylwetek i życia świętych, tak często według utartych szablonów. Stąd nieraz łatwo dochodziło do zbytniego upraszczania postaci świętych, zacierania dramatyzmu ich życia, ogromu zmagania się wewnętrznego, a tym samym i ich wielkości. Dlatego zrozumiałe jest, że tacy święci, przedstawieni nieraz w sposób monotony, czy wręcz według słów autora „śmiertelnie nudny”, nie pociągali czy nawet nie wzbudzali zainteresowania.

Inaczej wygląda postać Don Bosco ukazana przez Nigga. Nie obiecuje on tutaj naukowości, która drobiazgowo rysuje i dokumentuje poszczególne zdarzenia, ani analizy przy pomocy pojęć i aparatu nowoczesnej psychologii, ale też odcina się od racjonalno-społecznego sposobu myślenia. Świadom całkowicie swojej bezradności i niemożności oddania całej pełni bogactwa duchowego, próbuje odczytać w świętym rysy szczególnie specyficzne, które są nadzwyczaj trudne do uchwycenia. Nie poświęca więc wiele miejsca poszczególnym wydarzeniom z jego życia i działalności, najwyżej tyle, ile to jest konieczne dla ich zrozumienia. Natomiast z całym pietyzmem, nie ukrywanym podziwem i sympatią tak ukazuje obraz świętego, że fascynuje on, pociąga i skłania do pójścia za nim.

Koncepcja postaci Don Bosco zarysowana przez Nigga zawiera umiejętnie uwypuklone istotne elementy decydujące o świętości. Uderza przy tym wyraziste uwydatnienie Bożego działania w życiu świętego bez lęku przed ewentualną krytyką sceptyków czy racjonalistów. Ale nie mniej zdecydowanie umiał autor wydobyć momenty ludzkiego wkładu, w którym dostrzegano się zarówno słabości, jak i ogrom poświęceń, wielkość duchowych zmagania oraz trud przewycięzania, jakby się zdawało, niepokonalnych przeszkód.

Stąd w takim kontekście ujawniają się przekonująco niektóre rysy i cechy świętego. Wystarczy wymienić choćby takie, jak podziw budząca „mądrość świętego”, bezgraniczne zaufanie do Boskiej Opatrzności, jego charyzmat miłości, w którym Nigg upatruje źródło powodzenia i skuteczności całej „pedagogiki świętego”, jego radość życiową płynącą z odczucia bliskości Boga. Tak więc wyraźnie jawi się Don Bosco jako reprezentant nie tylko nowego typu świętości, ale według słów cytowanego przez autora Cha-